

Mikro z charakterem

Marantz MCR603 + B&W 685

Tomasz Karasiński

Systemy recenzowane na łamach „HFIM” zwykle składają się z odtwarzacza CD i wzmacniacza.

Tym razem w pudełkach dostarczonych do redakcji jako komplet znalazło się wielofunkcyjne urządzenie Marantza i głośniki B&W. Obie marki mają w Polsce tego samego dystrybutora, ale poza tym chyba niewiele je łączy. A może się mylę?



Jako że mamy do czynienia z kompaktowych rozmiarów amplitunem i monitorami, zestaw należałoby sklasyfikować jako miniwieżę, a w tej kategorii będzie jednym z najdroższych. Wyżej znajdują się już tylko wynalazki w rodzaju opisywanego niedawno McIntosha MXA60.

Marantz MCR603

MCR603 jest jednym z czterech urządzeń należących do linii Melody. Wszystkie wyglądają niemal identycznie, ale różnią się wyposażeniem. Model MCR502 DAB wyposażono w tuner cyfrowy (który polskich klientów nie interesuje i pewnie nawet za kilka lat się to nie zmieni). Nieco droższy MCR503 go nie ma, może współpracować z iPodami, ale nie jest jeszcze całkowicie wszechstronnym urządzeniem. Jak wynika z danych producenta – nie odczytuje właściwie plików z pamięci podłączonych do USB. Jedynym wyjściem jest wypalenie ich na płycie CD i to pod warunkiem, że utwory zapiszemy w formacie MP3 lub WMA. Jeśli chcecie słuchać plików, ale nie jesteście miłośnikami

odtwarzacza z nadgryzionym jabłkiem – będzie kłopot.

Opisywany model to inna bajka. Ma już wszystko, co potrzebne. Tuner DAB, DAB+, FM i AM, odtwarzacz płyt CD/CD-RW z możliwością odczytu plików MP3 i WMA, a ponadto gniazdo USB i inne wejścia cyfrowe, dzięki którym do listy obsługiwanych formatów możemy dopisać jeszcze AAC, LPCM, WAV i FLAC. Marantz połączy się z do-

nową siecią, dzięki czemu zyskamy dostęp do internetowych rozgłośni radiowych. Pliki z komputera? Nie ma problemu. Można je przesyłać do USB lub cyfrowego wejścia optycznego. Zadbano też o właścicieli iPodów lub jego komórkowego odpowiednika. Japończycy udostępniają im aplikację WizzApp, pozwalającą kontrolować odtwarzanie muzyki z różnych źródeł. Większej liczby funkcji już raczej nie dostaniemy, ponie-



Bas-refleks z przodu powinien ułatwić ustawienie monitorów w pokoju.

MCR603 to wszechstronny kombajn w małej obudowie. Srebrzysty brzeg obudowy wykonano z metalu.

waż czwarty system z tej serii – MER803 – jest w zasadzie kompaktowym amplitunem kina domowego i choć odtwarza DVD i Blu-ray, to nie ma wielu funkcji topowego zestawu muzycznego, jak chociażby możliwości odtwarzania WAV i FLAC.

Budowa

MCR603 wygląda na tyle niepozornie, że gdyby był ciut mniejszy, można by go uznać za rozbudowany radiobudzik. Osoba odpowiedzialna za projekt wzorniczy najwyraźniej uznała, że trzeba wysłać ekierkę na urlop, a zamiast niej wykorzystać cyrkiel. Gdzie nie spojrzymy – okręgi i ich fragmenty, tu i ówdzie złączone liniami prostymi.

Na przedniej ścianie znajdziemy gniazdo USB oraz dwa jacki 3,5-mm. Do jednego możemy podłączyć dodatkowe źródło, takie jak laptop czy przenośny odtwarzacz; drugie to wyjście



słuchawkowe. Tuż obok mamy włącznik, wybierak źródeł i dwa przyciski do regulacji głośności. W centralnej części w kształcie olimpijskiej bieżni umieszczono dwa kolistе manipulatory, wyświetlacz i sprytnie zamaskowaną szufladę transportu. Nie do końca zrozumiałem podział obowiązków między wspomnianymi kołami. Lewe ma służyć do poruszania się po menu, a prawe to po prostu pięć guzików z komendami charakterystycznymi dla odtwarzaczy CD. W czasie testu zdarzały się jednak sytuacje, że nie miało znaczenia, z którego manipulatora korzystałem. Raz działały tak samo, a kiedy indziej dotknięcie przycisku z niewłaściwej strony powodowało na przykład wyjście z menu lub uruchomienie funkcji, o której nawet nie pomyślałem. Przyjemniejsza okazała się obsługa pilotem. Czytelny układ przycisków, szybsze zmiany źródła, klawiatura numeryczna i tylko jedno koło nawigacji (cztery strzałki i enter).

Jeśli chodzi o funkcjonalność, Marantz nie wyznacza nowych standardów, ale trzyma poziom wyty-

czony przez nowoczesnych konkurentów. Jakość wykonania wieży, mimo zastosowania sporej ilości plastiku, zasługuje na pochwałę. Mimo długiej listy obsługiwanych formatów, projektanci zdecydowali się wyposażyć amplituner w dwa wejścia i jedno wyjście liniowe, co daje spore możliwości rozbudowy systemu. Na tylnej ścianie znajdziemy też wyjście do sub-

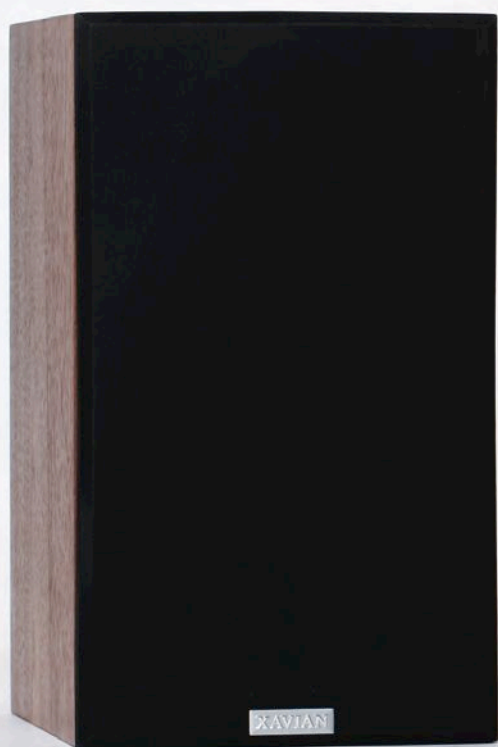
woofera w formie pojedynczego gniazda RCA.

Nawet zasilanie rozwiązano porządnie – gniazdo C7 (ósemka) zamiast zwisającego kabla od lampki. Zwyczajny przewód znajduje się w zestawie, a jeśli ktoś zechce wyposażyć Marantza w coś lepszego, znajdzie sieciówkę z takim wtykiem, chociażby w ofercie Audioquesta. Podwójne terminale głośnikowe przyjmują dowolny rodzaj końcówek, ale najwygodniej będzie korzystać z bananów. Ostatnie gniazdo, przypominające komputerowe złącze PS/2, to Marantz eXten-

**Wyposażenie na piątkę,
a przecież mamy jeszcze kilka
gniazd na przedniej ścianie.**



Nowa Primiissima!



xavian.com.pl

sion Port. Można do niego podłączyć opcjonalny moduł Bluetooth RX-101 i skomunikować stację z laptopem lub telefonem komórkowym.

B&W 685

685 to klasyczne monitory w obudowie wentylowanej. Niektórzy pewnie uznają, że ten epitet nie pasuje do głośników z kewlarowymi membranami, kopulek z tubkami tłumiącymi energię tylnej strony membrany i innymi opr-

Gniazdo sieciowe blisko głośnikowych. Poza tym – bez uwag.



cowaniami brytyjskiej firmy, ale od strony konstrukcyjnej te dwudrożne zestawy są jak najbardziej tradycyjne, a zastosowane w nich rozwiązania to już żadna nowość.

Membrany z żółtej plecionki, tubki rodem z flagowego Nautilusa i flowporty (tunele bas-refleksu podziurkowane jak piłeczka golfowa) widzujemy w zestawach głośnikowych B&W od wielu lat i żaden z tych patentów nie jest już postrzegany jako coś specjalnie efektownego. Bowersowi nie można jednak odmówić konsekwencji w dążeniu do celu, a opisywane monitory, będące jednymi z najtańszych w katalogu, prezentują się nienagannie.

Brytyjczycy postawili na prostotę, dlatego obudowy są prostopadłościennymi i niemal zupełnie pozbawionymi ozdób. Jedynym akcentem wzorniczym jest rozciągnięty na jedną stronę kołnierz tweetera. Aluminiowa kopułka o średnicy 25 mm współpracuje z 16,5-cm woofrem, a częstotliwość podziału ustalono

dosyć wysoko, bo na 4 kHz. Producent informuje, że monitory są nominalnie ośmioomowe, jednak przyznaje, że minimalna wartość impedancji wynosi 3,7 Ω. Bezpieczniej byłoby je traktować jako kolumny czteroomowe i nie podłączać do amplitunera Marantza dwóch par jednocześnie (co z racji obecności podwójnych gniazd teoretycznie jest możliwe). Ponieważ wylot tunelu rezonansowego umieszczono na przedniej ścianie, ustawienie monitorów w pokoju powinno być łatwe. Mogą dudnić, jeśli całkowicie dosuniemy je do ściany,

ale wystarczy zostawić kilkanaście – kilkadziesiąt centymetrów luzu i problem z głowy.

685 są dostępne w dwóch rodzajach wykończenia – czarnym i wiśniowym, przy czym fronty zawsze pozostaną czarne.

Brzmienie

Aby lepiej poznać każdy z elementów testowanego zestawu, na początku podłączyłem stację Marantza do Audio Physików Tempo VI, a następnie zamieniłem niemieckie podłogówki na monitory B&W. Do połączenia wzmacniacza z kolumnami użyłem kabli Nordost Red Dawn.

MCR603 robi dobre wrażenie już od pierwszych minut odsłuchu. Panuje nad dźwiękiem i potrafi wysterować nawet trójdrożne podłogówki. Brzmienie jest szczegółowe, szybkie i wyraziste, choć czasami może zbyt szorstkie. MCR603 ma niemal subwooferowy bas. Najniższe rejestry są dociążone, a średni podza-

kres nieco wycofany, co przy współpracy z Audio Physikami wyszło na jaw bardzo szybko. Brzmienie wysokich tonów nie przekraczało granicy, za którą stałoby się jazgotliwe.

Po przesiadce na monitory B&W pasmo jakby się wyrównało, szczególnie w zakresie basu. Najwyraźniej amplituner Marantza zrekompensował ich nieco podkreślony średni bas i pomógł wydobyć jeszcze kilka dodatkowych herców na samym dole. Z wysokimi tonami było podobnie. Bowersy delikatnie podkreślają wyższą średnicę, ale już sama góra sprawiła mi niemałą niespodziankę. Spodziewałem się szczytowości graniczącej z ostrością, a okazało się, że wysokie tony, choć wyraźne, nie wychodzą przed szereg. Najwyraźniej konstruktorzy, zachowując charakter, zmniejszyli ilość wysokich częstotliwości w porównaniu ze starszymi konstrukcjami, co tylko wyszło kolumnom na dobre. Detale wciąż są na swoich miejscach, ale nie są jedynymi składnikami muzyki.

Narzekać można tylko na niedobór ciepła i łagodności. Nie wszystkich płyt będzie się chciało na tym zestawie słuchać. Ani Marantz, ani B&W nie są stworzone do romantycznego grania. Wymagają odrobiny skupienia i gotowości do chłonięcia tego, co mają do przekazania. Grają dziarsko i wyraziście. System złożony z tych dwóch składników jest zrównoważony pod względem tonalnym, ale ma też własny charakter, wynikający z dynamiki, przejrzystości i barwy. Wystarczy jednak posłuchać go dwie minuty, aby wiedzieć, czy tego właśnie szukamy.

Konkluzja

Konkret od początku do końca.

Marantz MCR603 + B&W 685

Dystrybucja: Audio Klan
Cena: 4099 zł

Dane techniczne:

Moc wzmacniacza:	2 x 60 W
Odtwarzane formaty:	CD-R/RW, MP3, WMA, AAC, LPCM, WAV, FLAC
Regulacja barwy:	+
Zdalne sterowanie:	+
Wymiary jedn. centr. (w/s/g):	11,1/28/30,2 cm
Wymiary kolumn (w/s/g):	34/19,8/33,1 cm

Ocena:

Brzmienie:	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●●